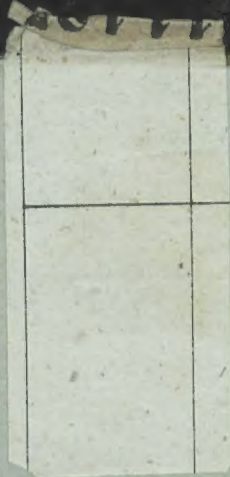


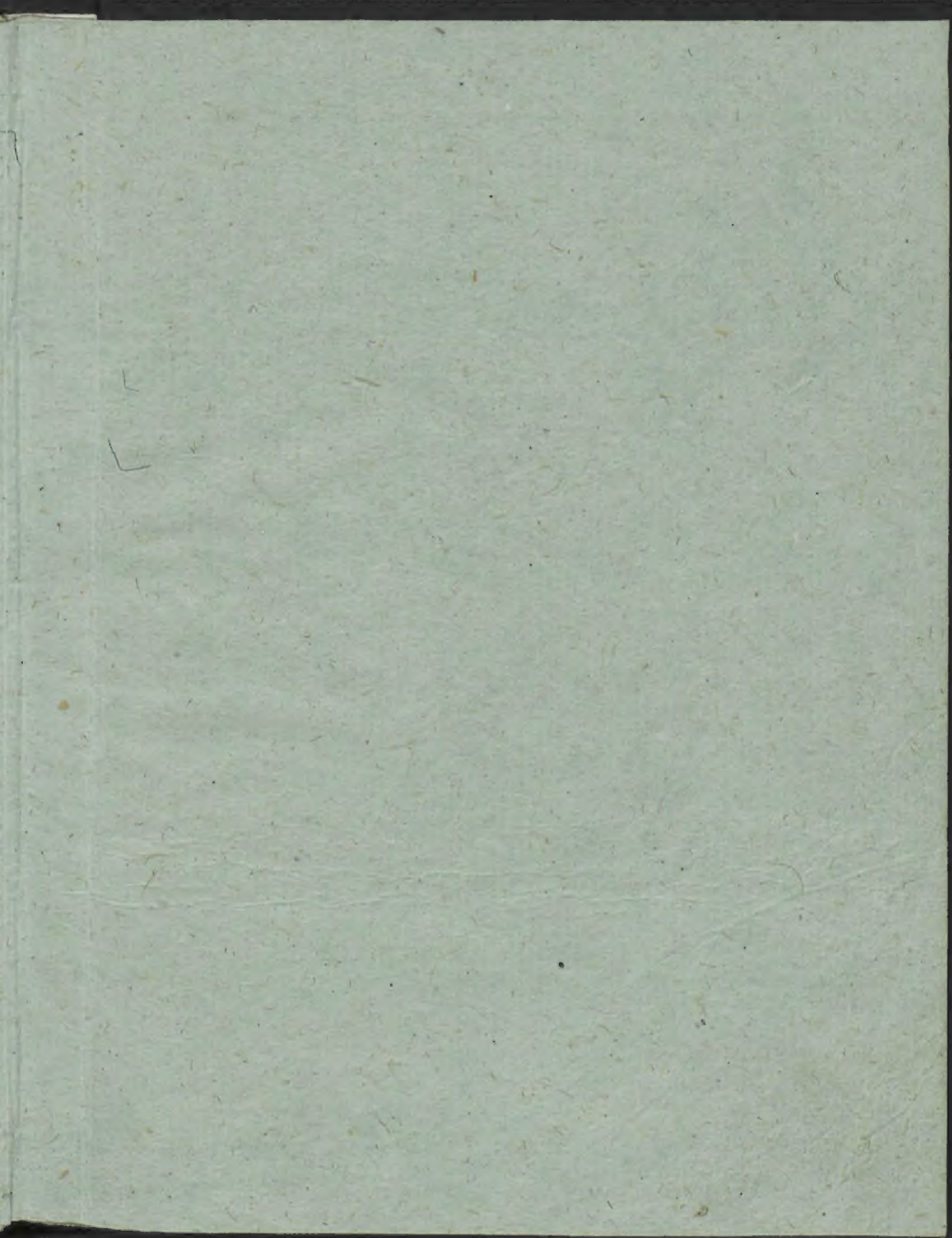
11.123

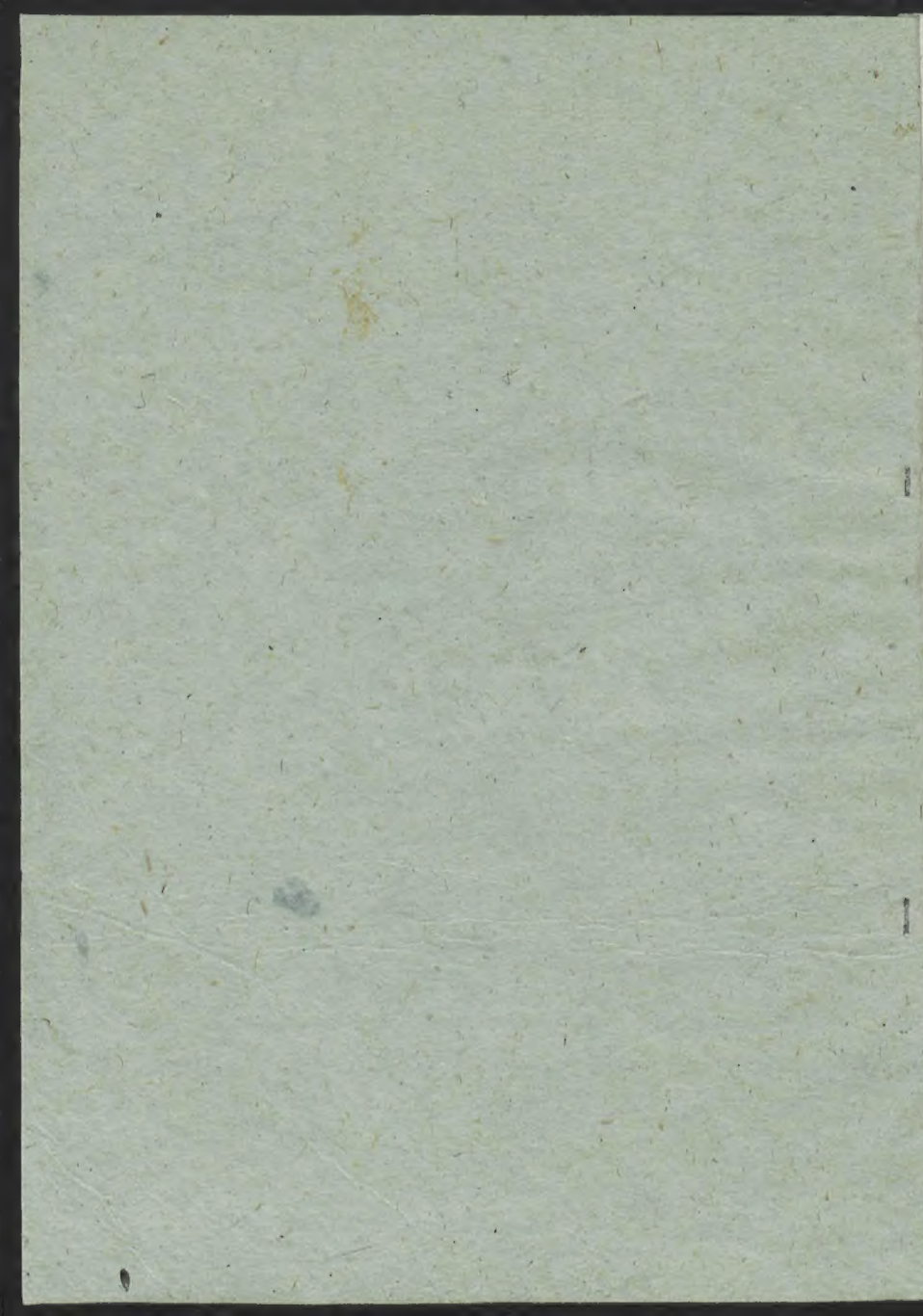
BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVII

3.178







NOWINY z MOSKWY,

A B O

22 *Al*

W O T A

Z Tráktatow, y Consulty Pá-
now Rádnych ziemie Moskiewskiej,
w Mieście Stołecznym.

z liście Albronima Kurjastego
Ktore Wotà, per discursum Czàroni swemu (ra-
dzac mu do pokoju z Krolem I. M. Pánem Nássym Miłościwym,
będac bårzo stráchem przerázeni) podawali.

Atò pod ten czas strážny / y strwożony / gdy sie
Seyn Hetman ich Generálny ze wśytłim obo-
zem swoim / Ostrózkami / y Woyskiem bår-
zo głodem / mrozem / chorobami / nie-
wzàsem strapiiony y ściśniony /
Krolowi Je° M. rad nie rad
poddàć sie musiał /

Die 1. Martij A. D. 1634:



Do Czytelniká.

Gdy Seinowi pypeć rogów wstárto /
Z Smoleńská / z ostrożkow meźnie wypárto :
Sto szesćdziesiąt tysięcy zbiwšy wódystá/
Eroga to flešká:

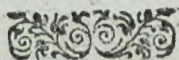
Ostátku wódystá w rozsyple łazano /
Zdrowiem y gárlem z láski dárowano :
Dziewieć tysięcy pięć set go zostáło/
Co prawdá máło:

Dział sto trzydzieści wielkich odebrano /
Te z inšá strzelba/ zbroia/ odestano
W Zamek Smoleński z różnemí sprzetámi/
Proch z ołowámi.

Šarlábuzow/ špad/ kobył/ zbroj/ muškietow/
Smigownic/ rušnic/ šábel/ pištoletow/
Łukow/ strzał/ kopy/ kul/ y spiżow długich/
Dość rzeczy różnych.

Sześć dziesiąt y ośm prochu kádži było/
Co sześć set czwiertni nášych uczynilo :
Kilká tysięcy kul różnych żelázných /
Wiecey ołowných:

Prochow/ kul/ wiecey mieli do strzelania/
Niż láše/ chlebá bochnow do iedzenia/
Rydłow/ motyl/ grac/ lánecuchow żelázných /
Mozdżierzow różnych.



Przedmowá y opisánie Obozu y Woyłká Seynowego.

Woyłká wšytkiego w liczbie / tak Moskiewskiego / iáko y Cudzoziemskiego / gdy Seyn przyszedł z nim potajnie pod Smoleńsk / było sto dwádziestá Tysięcy y pięć / ábo iáko drugi twierdzą / że go było sto siedmdziesiąt Tysięcy / a tak go przecie wprzód za láłką y pomocą Bożą / tudzież za dzielną y męzną śeśczęcią swego odwaga y przemysłem B. J. M. tak też y potęgą męzney ręki Woyłká nášego Połskiego za krótki czas przepleniono / że go z tak gromádnę kupy y wielkicy / z Seynem Hetmánem nie wyšlo z obozu tylko dziewięć Tysięcy y pięć set / a sto śeścdziesiąt tysięcy zginęło / to w samym Obozie y w ostrogách pod Smoleńskiem / coż gdzie indziej ná gátách / w miastách / w zamkách / po wsiách / po ostrogách / po lasách / po puszczęách / po gorách / po lochách / tak od nášych Polaków / od Kozaków Zaporowskich / iáko y od Tátarów / rzecz tego niezliczona zginęła / tak od śable / rusznic / strzał / iáko też y od głodu / mrozów / y ogniów / ábo nędze rozmaitey.

Gdy się Cesar Moskiewski w Stolicy przedko o tym dowiedział / bądź to z żalu y żrąsunku wielkiego / bądź to z meláńkolyey frogiey / częścią wstydem ábo ráczey bóidźnią y stráchem ostatniego śeśczęcia swego przerażony / częścią z głupiey á nie serdeczney resolucye / ábo ráczey z desperacyey / niewiem *quo spiritu ductus*, czy też to tak / chcąc się animuszować y śmiátym ábo serdecznym przed swemi Moskalámi pokázáć / ábo dla nášych dla trwogi tenpostrách puszczęć / chciał koniecznie wšytkim woyłkiem / co go miał w Stolicy plus vel minus po dwa króć sto tysięcy / bo Miásto wielkie / ná woyłko B. J. M. tą ostatnią resolucyą / á choćby z ostatnią zguba y strátem wderzyć. *bona verba quæso*, nie tak frogo / lekko w piastu / wádrny za wódzić Moskalu.

Leć mu też do te^o iak rozumiem wprzód chorowate serce y zalece/
y animus Moskiewski/ bo mu strzydła wgorzały/ y reka prawa Sein
Zetman odpadł/ tak siogim byż nie dopuściło/ rozważaiac to sobie/
żeby zaś był do Stolicy na zad nie zabłądził. Nie radzili mu też do
tego y pánowie Senatorowie Duchowni y świeccy/ a naostatek wśya
tko żołniersztwo/ także y Pospolstwo co go jest w Stolicy/ nie dali ná
to y słowa rzecz/ ani o tym myśleć/ ponderuiac to dobrze/ że Sein Zet
man. choć miał tak lud potężny y kominunny/ także fortece y oestro
żki fortyfikowane/ strzelba sroga y żywnością dobrze wśelaka opá
trzone/ a przecie wśytko straciwszy ze wśtydem siogim y z háńba
ziemie Moskiewskiey siomotnie ledwo ze zdrowiem/ ledwo nie o kún
odeysć musiał/ z płaczem sie y bárzo chory tak z Smoleńskim idko y
z swemi ostrożami żegnaiac/ ktorych nabudował. *Sic vos non vobis
vellerá fertis kulfani.*

Proklamowali też to wśyscy w Stolicy/ y mówili/ dái ac przy
czyn wiele/ że wolimy wśyscy Bróla polskiego za pána przyiać/ y
przy zdrowiu/ máietnościach/ y w pokoju zesić/ niżeli ciebie za
Czárá máiac/ wojne z Polaká nigdy nie skonczona toczyć y mieć/ y
wśytkiego postradać/ to jest zdrowia/ żen/ dzieci/ máietności/
przyaciół/ sławy/ oyczyzny/ winiweć sie do końca obrócić.

Co Czar widziacy słysiac także wielkie *motus*, y zamięśanie konfe
deracyey bárzo bliskie/ y rozzerwánia między wśytkimi/ zwiesił nos/
y iakoby chciał rzec: *vox populi, vox Dei*: dał im ná deliberacya do
bnu Niedziel.

Ktorzy Senatorowie potym ráda swa madra zgólá/ y wielkiey
konfideracyey y ponderacyey godná *per vota* každy osobno z mieysca
swego/ *pro posse* słuźnáracye y przyczyny potężne Czárówi podawa
li. prośac go y radzac mu/ aby on *sine ullá morá & procrastinatione*,
o pokoju y o zgodzie iak napredzey traktował/ y pokoiu żadał od
Bróla polskiego/ przekłádaiac mu/ że kto z Polaká wojne toczy/ za
deniey nigdy dobrze y szczęśliwie z nimi nie skonczył. Ale každy swo
kowác musiał/ gdyż ten Naród polski/ między inśemi Narodami
jest waleczny/ serdeczny/ trwały/ śmiały/ ktoremu sie zgólá iak wi
dżimy

dziśmy y przyznać co prawda musimy/ choćbyśmy nie rządzili/ tak z
Monarchow/ Krolow/ Xiążat/ y Potentatow/ y Pánów/ żaden
oprzec nie może/ ani mocy tego przelomac/ czego naszym dawni Czaro-
wie y wszyscy przodkowie dobrze doznali/ z dawnych lat y z da-
wnych czasow z nimi wojniac/ iako nam dobrze w naszych rękach
Broyniki spiewaia. Ale opuścimy stare y dawne rzeczy/ alosmy
prawie sami doznali/ y działki nasze/ y poddani Krwia opływaiac y
izami sie zalewając doznowaia/ niebezpieczne czasy swie opłakiwaiac/
y na nie w ystawieczney trwodze narzekaiac/ patrzac na frogie Krwie
naszych rozlewanie/ że miasto deszczu wędzie ziemia Mostiewska od
Polakow Krwia naszego narodu znaczenie y hoynie skropiona / *quod se-
quitur specta*, a to za nasze krzywoprzyeństwo/ zdrady/ tyranistwa/
y zbrodnie.

Tu sie ieden stary człek ozwawszy rzecze: Pánowie mamy ob Czara-
dane dwoie Niedzieli *ad deliberandum* lecz sie trzeta obawiać y po-
twapiac, by nam nie przyszło w tym czasie *ad delirandum*, *res non
patitur moram*, bo iak mówia: *Stultum est post finem, dicere non pu-
taram*: zły ieden tydzień/ zły czasem y dzień y godzina, co wiedzieć co
sie stanie z nami y dział będzie za tydzień. Woyska mamy niemale
wkoło Stolicy Polskie/ przed Stolica Tatarskie y Buzackie, cięzka
gdy pierś psia kasa/ inż to gład wielki/ iako to nas bracia nasi Buzacy
ogniem y siałbą znoszą/ we Krwi naszej ślapiami swemi brodzac/ y zie-
mie nasze znosiac. Krol polski Seina Zemaná naszego zmosz y o-
bozem/ z wielka potega wszyckiego woyska swego do nas potężnie
pod Stolicę iedzie/ inż nam tu nie lża/ iedno abo mu Trybun/ abo
Oid postąpić/ abo go za Pána obrac, ponieważ że nie chce traktować
iedno siałbą a ogniem. Widzicie iak ziemia spustoszona y spla-
nowana ogniem/ miedziem na pulterasta mil/ na któryśmy pożar tak
frogi ogniewy wszyscy doyma swemi Stolicę z żalem patrzali nie
raz/ przetoż sie teraz wszyscy do domow naszych rozśedzimy, prebko des-
liberujemy/ a na potężne sie iakie racye y perswazye kładz y nas per-
puncta nágotujemy. Żebyśmy Człowi dobrze y do pokoju z Kolem
Polskim radzili/ a w tym tu obleżeniu nie długo y w niewoli byli/ y
na iak zły hać/ y śmierć okrutne nie przyszli.

W O T A Y P V N K T A

In deliberatione z rady y perswazyey uczynione od wszystkich Panow Radnych y Senatorow ziemie Moskiewskiej, kazdego z osobna opisane, y z ichże ramoty przetłumaczone, tako Czarowi swemu radzili do zgody y pokoiu z Krolew I. M. Pánem Nászym Miłościwym, y choć to od grubego y prostego ludu, iednak nie żadná rada, y zdrowa perswazyja, y nieiakię ponderacyę godną, kto deliberato animo á nie perfunctorie przeczytawszy uważa: *day Pánie Boże do konca szczęśliwie.*

PIERWSZE W O T V M:

Czajz Wielkiego Czará Tureckiego / Który tam jest w Stolicy / Ciekło gość wielki y od páná wielkiego / bedac w strachu sam bázwo wielkim / dał swoje Wotum / radzac Czarowi / áby przedko starby wziarowsy co lepszé / ná iakiżamek potężny á blisko gdzie morzá wśedł / á on też simul ac semel w kompanię z nim / y dał mu teracyę / iż ieslić będzie y tam ciężko / tedy wziarowsy starby do inšey ziemie gdzie po Koy jest ná czas możeś wyść / á poty bywowsy ná swobodzie / snadniey z Krolew polskim traktować o pokoy możeś / albo też woystko zebrasowsy znówu z nim walczyć gdy maś starb. podobatá sie tá rada Czarowi poniekad / ále Moskiewskim Senatorom by namniey / y nie radzili starbu wywozić z Ziemie swey / ále go gdzie zachować y zátópáć / á sam iesli chceś gdzie ná Zamek odiechać możeś. Czar iednak / takó z tego twarzy Moskwa / choć gruba wyczytáli y wyčerpneli / choć physognomiey nie słuchaia / bo *vultus est testis*, zrozumieli że chciał przestraszony y stworzony wćiekáć.

W T O R E W O T V M.

Czochbys ty chciał Czarú Pánie náš nas odstąpić / tedyć sie nie godzi y nie możeś / bo náwždy lepiey y weseley z toba / y nie zda mi sie żebyśmy cie też mielib siebie puścić. Rácyja pierwsza że lud frogi kolo Stolicy polski / ktorzy nás dobrze pilnuia y strzega / takó y Krol

Krol sam strzezi Seyna naszego Zetmana. Druga racya / ze lud
wielki Tatarski y srogi. Trzecia / ze lud wielki Bozatek w Zaporoz-
wskich y cieby nie przepuscili bo na topilnusa a wshedzie. Czwar-
ta ze bys tez woysto rozerwal y rozdwoil. Piata racya ze bys ty sam
marnie z woystem y starby zgubil y na wodach y przeprawach gdzie
wronal / bo wshedzie Polacy ledy rabia y mesty na rzekach y jeziorach
dla przeprawy naszych psuia. Szosta racya / tys czel chory / nie wo-
stenny / zfrascowany / y na niewczas w rakiie sniegi y mrozy niepospo-
bny. Siódma / ze wshedzie kolo Stolicy Niaszczli y wsi pepalene / y
zniesione / gdzie bys mogli miec konio y sobie odpoczynek y wczas. Os-
mina / ze wozami y Taborem wychodzic nie mozesz / bo by cie pestrzyczno
y obkoczony oblezono / y gorze by bylo. Dziwiata iak by cie gdzie
oblezono / tedy bys nie mogli od nas miec zadney wiadomosci / ani my
takie od ciebie / iako y Sein Zetman nasz. Dziesiatą racya ze cho-
c bys chcial konno wychodzic / tedy bez wozow bydz nie mozesz dla wielu
przyczyn / bo mrozy / sniegi wielkie / y wody y przeprawy / y co wie-
dziec co sie dzieje z tym Zamkiem / na ktory ty chcesz / y masz wola
wychodzic. Pochwalil Czar ta rade.

TRZECIE WOTVM:

WSzyscy tego sobie zyczymy iednostaynemi glosy / abyśmy Wy
czyznewedle zachowali / y samym sobie zdrowie y pokoy opas-
trzyli / a co wielka ze byśmy nieprzyiaciela w swej zicni nie mieli /
lecz to widzimy wszyscy na oko / ze to rzecz jest trudna / y v nas nigdy
tylko v Pana Boga podobna / dobrze bylo Seynowi dawno z szelba
y z ludem do nas wychodzic / albo z Krolew Polskim traktowac : bo to
widziem ten Krol Polski teraznieyszy serdyt y duz / rozumieliszy ze
obiedzie imie / a on nie myslil o tym / w Polsce sie ten wrodzil / y ma-
serce Polskie nie zatece : co wielka rezo:ut na wszystko / bo sie sam
(iako od naszych stysimy) nie panuje / ale iak w ne cy tak y we dnie
malo co spi / ale pracuje. Druga / y ten mledy brat tego Krolewic
Bazmierz / choc to pierwsze pole tego y pierwsza weyna y czel mlo-
dy / ale serdeczny y odwazny / ze stanie za starego y dobrego żołnierza :
bo sie :

bo sie gdzie nagorzezy na zlerdzy naraża / y szczęście ma. Trzecia / mo-
 wiliſiny na te Hetmani Krola Polſkiego że ja ſtarzy / Radziwiłł /
 Baſierſki / Rązanowſki / mrozow / emegow / ſumia nieſtrzymala / d
 oni ieſzcze gorſzy zimie nadzieńcy / trwałſy y umielſy y obrotnieyſy.
 Przetoż lekarſtwą inſzego nie widze tedno procié poſoim / nie mozem
 przeſtkożyć / muſim podleſć / a lepiey w czas ſie obaczyć / niſ po cza-
 sie / takó to Seyn Hetman naſ / ſromotnie ſklować. Szczęſliwy to
 ciel / co ſie cudza ſłoda karze.

C Z W A R T E W O T V M:

Słufnie nas tak ſami wiſzimy pan Bog za ſprawy y głupie poro-
 ſwanie naſze y złamanie przymierza z Krolém Polſkim karze / y nie
 na Krola Polſkiego y Woſtko tego mamy narzekać / ale ſami na ſie /
 żeſmy ſie dali Seynowi woſyſcy zwieſć y przymierze ſrzucić : a to
 wiſzimy na oko ſami / że Seyn ſzczęſcia z Polakł prawié nie miał /
 choć wczas pod Smoleńſk y gruntownie / nie tak tak Krol Polſki wy-
 ſtechał : obiecowałſiny ſobie poćiecha / a toż mamy troſke / y żalóſć /
 mogac bez tego w całe bydź. Ja żadney Czarowi nie rádzo wćiečki
 bo gorzezy nam będzie y iemu. Seyn naſ Hetman aż ſie dugo wpra-
 wozie w obozie bronil y opierał / y doſyć z ſiebie czynił / ale ted nał na-
 gany y karania za taką radę iego godzien / bo on tego nam woſyckiego
 przyczyyna / boſimy mogli inaczey z Polaki porać / a nie zdrada : bo
 zdrada záwſe Pan Bog karze y zá żywota y po śmierci. Ja zgola
 nie widze rady przeciwo Polakom y przeciwo Bogu / gdyż prawié
 oni z Panem Bogiem a nie zdradliwie wojuiay / wiſzimy teſ że záwſe
 wygrawaia / gdzie ſie na nieprzyaciela ſwego obroca / a teſby nam
 dobrze mieć radę gotowa y zdrowa / co czynić gdy Krol Polſki pod
 Stolice podiedzie z woſtkiem wiékszym y ſtrzelba poręczna : bo nam
 traktaty nie poyda / gdyż nas iuſ Polacy dobrze cwiádemí. Poſilku
 teſ mieć nie mozem / wiele ſkibow ſtraciwoſy y ludzi / niceſiny nie
 wygrali. Po obiedzie tyſkanierychto iuſ rádźimy.

P I A T E W O T V M:

Nie tak

NJe tak Diabeł straszny y śpietny iako go też málusia / wzdryć ie-
 jeże Polacy nie wśrytekich nas wyiedli y wybili / mamyć ziemia
 lepsze tak wielka / że możemy woysko mieć y walczyć / sa spo'oby i oż-
 maite / wyprawic w glab Moskwy / niech ludu idł nawiecey z ży-
 wonoscia / strzelba y z prochym przybedzie. Mamy tu w Scolicy lu-
 du lepiey moze bydz niż po dwa kroć sto tysięcy / iest strzelby y pro-
 chow dosyć / y Czerncow niechże sie też modla w Mianasterzech y
 Certwiach / iako y Polacy / tedy dza wygramy. Jesli nie bedzie
 chcial Krol polski traktować / iako zechcemy / tedy przebrawşy po-
 lowe woyska / wyśedşy też w pole bitwe mudamy / dza też wygras-
 my / moze też nam Cesarz Turecki pomocy iako obiecal dać / abo
 Szwedowie dza też y Tatarow dostaniemy / a na ostatek ieslibysmy
 tego ludu co iak mowia słaćili / tedybysmy sie przecie z esłakim do-
 gasiu bronili a pośitek moze przysć zkad. To nagorſza wpatuie /
 że Scolica Miasło machina wielka / a do takley sirokości maie strzel-
 by glowney mamy / zda mi sie żeby lepiey wczas wkolo Miasła
 przedmieścia ogniem spalic / a do muru strzelbe zniozşy dluzey sie
 brenie. Nie frajny my sie / a pana Boga prośmy goraco wśyscy
 wespół z popy.

S Z O S T E W O T V M.

Dziwno mić my tacy / żeśmy sie wprzecz nie wdali do p. Boga /
 niżejiny te woynie zaczęli / choćieśmy Chryścianie / gdy to y po-
 ganie czynia zawoje y Sektarze wśyscy y Żydzi / aleśmy sie wdali mied-
 sto Boga do zdrady / przynierze y przysięge zrucioşy z Krolen Pol-
 skim / wdalişmy sie do praktyk y śalbiertwa abo bractwa z Pogány
 y z Luterz / z Turki y Gustawem / wazşlişmy sumpe y koszt wielki na
 podarunki tak wielkie / obiecuiac im Trybut y Odbowanie / My
 Chryścianie Pogánow gorşymi sie estali / niż oni Żydzi co cielca w-
 lawşy pana Boga opusćili y swietych jego / wśrydarşmy sie sami
 napych spraw y wczynkow. A ezmyśe co idzie / tego chce pan Bog
 skarać / rozum odexmie / serce y śmiślość / co sie nam własnje dzieie.
 Co wielka / że niemamy Duchownych y Swietekich pánow madych

ale Krol Polski. idac wprzod za rąda Duchownych ludzi nabożnych
 y swietekich/ y nabożeństwem/ czego my nie czynimy/ a tym gorzej.
 Jako kto ma dać komu rade y pomoc gdy iej sam nie ma/ Turcy wie-
 my ma co z soba czynić z Perstun Krolem y z Chrześcianym / a nam
 jako ma pomoc y rade dać / raczejby nas wolat y dobra nasze wziąć/
 y wszystko Chrześcianstwo gdyby mogli. Stracilismy wiele a za krol-
 tki czas/ niechce wymieniać. Kto wegorszą głowę nie dotrzyma / za
 ogon go łapać trudno / y myć sie ledwo nie ogoną chwyta my. bosmy
 już na rozumie zesli. Slysmy że sie y zdraycom y Cesarza Chrze-
 ściankiego niepowiodło Walszynowi y Gustafowi y inszym / a Pan
 Panem bedzie. Nie powiodło sie y Czartowi pżysnemu w niebie /
 także y Judasowi zdraycy : atoz nie widze rady / tylkoby do p. Bo-
 ga a Krola Polskiego prościć o łaskę, o pokoy/ iesli nie chcemy do kon-
 cą zginąć.

S I O D M E W O T V M.

Trudna rada po czasie: Slysmy z naszych spiegelow że w Polsce
 ludu dosyć / że y do Cesarza przeciw Lu:rom na służbę wychodzą/
 dla wielkości ludu/ bo ziemią nasiadła. Slysmy że znou Krol-
 owi z polski lud idzie wielki. Slysmy że y Niemcy od Cesarza do
 nas ida / y od Krola Hispanskiego / a to wszystko do naszej Ziemi /
 nam na zgube y oczyszczenie naszej. Mamy zaś wiadomość z Rusi pe-
 wna od naszych/ że na Ukrainie jest Hetman Koniecpolski z wielkim
 ludem y rozmaitym / czekaiać Turków: ma swoich Polakow kilkana-
 ście tysięcy wybornego woyska y przedniego/ ma Niemcowo ma za-
 porowcowo/ ma Wołosz ma Węgry / a co dzień mu woyska przyby-
 wa / idł nam naszymi Grekowie pisa y twierdza / radzac nam pokoiu z
 Polakami. Maia teraz albo zawże dosyć żywności w pol-
 sce. Co wielka / Slysmy od naszych y od Polakow samych / że
 Gdańszczanie posyłaia ludu Krolowi / dział / prochow / y kul ogni-
 stych/ a wszystko dla nas/ y dla stracy/ y zgubey naszej / awo zgola ze
 wślad mamy złe nowiny: przydzie nam zgola Krola Polskiego za
 pana obracć/ iakosmy go dawno przyieli/ y temu przysięgli/ a pokoy
 sobie mieć. Wszak pod Krolem Polskim rownie wszyscy swobodnie
 w wolno-

w wolnościach żyja / iednego Boga y iedne Wiäre mając y wſzyt-
kim ſie nieprzyjaćiotom poteżnie záwſſe odeymuiac / á nigdy Turczyń-
o pomoc nie proſiac. Sprobuymyſ ięſzcie o Traktaty proſić poſłimy
doſtá z cżym prawym do Krolá / proſiac y tego Zermáná co to Kolo
Stolice wyſtoma że ſie zá námi do Krolá przczyńi á cżynny wczás.

O S M E W O T V M.

NJe mamyć ſie ięſzcie zgolá tak dálece o co barzo fráſować / y do-
ozpáczy przychoǳić. ábo y ná to ſie wzdrygáć / choć nas Krol
polſki wéźmie / ábo ſie też ſámi dobrowolnie poddamy / poniewáż
Czar náſi áni my wſzyſcy niemożem ſie mocy y potódze iego oprzec /
y wperzymáć tak predkiey nawátnoſci y reſolucyey: Wádyć Chrze-
ſćiański Krol y miłoſciwy ma Ruś y Litwe bráćia náſe y Religi-
ey náſey / á żadney niewoli pod nim nie máia / ále ráczey wolnoſć y
ſwobode. Przetoż nie widze cżegobysmy ſie mieli ſtrácháć y oba-
wíáć: dobremu wſedzie dobrze / á złemu złe: wiemy to perwie á
zdawná / ktorzysmy bywali w polſce / że tam mieſtáia rozmaite
narody y rózne / á każdy ſie ma dobrze: my ſie brzydzimy Żydami iak
pſem / á oni tam máia Miáſtá ſwoie / y máietnoſci / y ſtárby wielkie
Jeſt w polſce Wioch / ieſt Hiſpan / Fráncuz / Anglić / Turczyń /
Tátárzyn / ieſt Moſkwa náſza / ieſt Ruś zdawná / Wegdrzyn / Nie-
mieć Szot / Szwed / Murzyn / y inſe Nácye / á kcháia ſie w nich
w nich polacy / wſiák ſie y w náſzych kocháli / co ich byli z ſoba ſtá-
rych y mlodych náwíeźli / przetoż pána Boga prośmy o pokoy / á
p. Bog w to potrafi / że dali Bog będzie dobrze / w bogim dajmy iák
mużne / á pan Bog nas wyſtucha / y obroći io licho w dobre.

I D Z I E W I A T E W O T V M:

Iak zdawná tak y teraz wojne z Krolew polſkim wiǳimy / wważ-
myſ coſmy kiedy wſkorali y wygráli / záwſſe nas iak muchy bija / á
to nas teraz kroch wpráwili w te rzeży wojenne / y ná koniec ſie
bzieć náuczyli / ieſć y pić lepiey náuczyli / y bić ſie wǳy lepiey mo-
my / gdybyſmy takie ſerce y ſmiałoſć mieli iákto oni máia. Obá-
wíáć ſie trzeba / żeby do zniſcżenia ziemi náſey nie przyſtlo / będzie
B 2 myli

myli bliżej z Polakmi waląc. Pamiętam zaś świątego Króla / gdy
 było Smoleńsk moca wzieto / że naszych zginęło. iakośmy rachowali /
 put chwarcą mi łona / o czym wiemy / a o czym nie wiemy / Już też
 raz choć za czas krótki / a cokolwiek z innych kraiew obcych / wielki to
 przykład y wważenia goony. Przylechał Czar Wielki Turecki / a z
 nim woyska po pieććroć sto tysięcy / nuż z nerwu co było Tatarow / iak
 wiele strzelby gotowney mieli / a y Król polski tego daleko nie równo /
 bo y dziesiątey części tego nie było / iak strzelby iako y ludu garsć
 mała była woyska polskiego. Do tego Tatarzy wpadli zagonami
 w ziemie / a przecie ze wstydem musiał Czar Turecki z ostatkiem woys
 ka śromotnie odejść / y pozym go za to Janżarowie okrutnie wda
 wili y zamordowali / a gdyby było z Królem polskiem rużenie do
 Obozu došlo / peronieby był Turecka ziemie wшыte Król polski odo
 brał / y w Konstantynopolu bezpiecznie vsiadł. A coż nie widze
 żeby sie miał kto Króla polskiego mocy odiać / gdy sie Czar sam by
 wojsy *presens* nie odiał.

DZIESIATE WOTVM.

Rozumiem coo wшыtkich / iakże o Czaru paniu naszym / że wшыscy
 sobie pokoju z Królem polskim za owno życzymy y pánstw
 naszemu / niewiem iako kto / ale ia zawse gdy porzisz z Miasta tak
 zanego / a wyrzisz / że iak wiele wsi y miasteczek ogniem zniszczono /
 procz gdy wspomnie co ludu różney kondycyey poginęło / zawse rze
 wno zapłakać musie / wspomnietawszy nasze swobode / y w pokoju
 pánstwo tak szerokie kwitnace / y dostatkami wшыłakimi opływaiace.
 Już traw y zarosty / gdzie Miasta / Zamki / y wsi bogate były / a daley
 czego sie spodziowac dobrego nie widze / gdyż woyna ludzi nie rodzi.
 Ja rozumiem żeby był Król polski nie zaciagał przeciw nam po
 gánow Tatarow / gdybyśiny sami nie byli powodem / y początkiem
 do tego głupia rada naša / a to nam spáwił Seyn. Ktoś sie pol
 skiemu Królowi zaślawi y oprze z wężorám czytał / co Litowski on lud
 mała garsćcia w Węgrzech wczynił / iak wiele Szlachty w godzinie
 wysećiniali / a samych pánow pięć tysięcy / bywszy chęćka iet / y co
 bez strzelby wielkiej / y cylek prawie śabla / nuż z camicad raczo choć

ziemie / w śrogu mrozy wypadły / przez Dunay / chcąc Cesarza ratować / woysko Słaskie / co im przeprawę pizy moście bronili / przebywszy w brodzie / Slesaków wysćinali / y pod Wiedniem Obez Beathleem Gaborowi także zniesli / y lud wysćietli / w czym Cesarz bardzo ratowali / bo już był od Gabora *in summo periculo* : zgola Bog jest z nimi.

I EDENASTE WOTVM.

Dobre to wważenie y madre / á to z strony częstych bitew Narodu Polskiego / y gdybyśmy to byli wprzód wważyli y przed oczyma mieli / nie byłoby byto takich Narodów w Ziemi naszej / takiej nie osiácowanej szkody / y takiego spustoszenia naszej ziemi / jest to madrego / zawżę się cudza sprawa karać / y przypadki samśiádom swoich / o czym dość mamy w rámorách swoich / y peroniewiemy / że wprzód Bog á potem Polski Narod Cesarza we złych terminách bardzo ratowali / którego im szczęścia woyska Niemieckie / Włoskie / Francuskie / Hiszpańskie / Szwedzkie / zazdrościli : biedne woysko Chlepskie / gdy sie ich kilkanaście tysięcy przeciw Cesarzowi zkonfederowało : y Obozem swym nad rzeką potężnie stánelo ármatno / zbroyno / mając z soba wiele Szlachty Báránców y Soldatów / tedy się żaden Narod y żadne Roty Cudzoziemskie o nie kusić nie chcieli / y nie śmieli / tylko Polacy oni Lisowcy / a zgoła z drogi nie odpożawşy pod Wiedniem / gdy ziemię przez Dunay z końmi przepłyneli / y pomagani byli / chcąc ratować Cesarza / tedy zaraz Cesarza przywitawşy / y przybyciem swym znácznie pocieszywşy / y uweseliwşy / á beczkę kłótki gorzałki w rynku wypiwşy / á śkapom máło co wyłchnawşy / zaraz chyżo z dobrym sercem do tego Cplepskiego woyska postoczyli / y cząstki strasz obiegşy náde dniem siedmía set on oboz meżnie żadnego nie żywotac wysćinali / y zdobyć nieosiácowaną meżnie wójtawşy / z wielkim wesélem / radością y z sióga z wnosćia wolew / krow / kórn / baránów / owiec / kur / mies / gęsi / masel / do Cesarza przytechali / á niż do Cesarza przytechali / tedy dała znać rzeka wprzód trupa z onych trupów płynąca / że tak znácznie posługę w krócie Polacy spráwili / á Niemcy już po há / aple ná ratunek byli przysli : czemu się

bårzo Cesarz / y wşytko woysko dziwowali / y nie lekce sobie Polaki
 wazyli / z tak meznego serca / y takiey odwagi / y resolucyey / choć lud
 bez zbroi goly / y w ten czas oni swa żywnośćia woysko drugie ży-
 wili / y potym od tego czasu / gdzie nagorszy raz Polaki puśczałi : y
 mowit Cesarz / że ci Polacy tak mejni y waleczni / godni by każdy z
 nich by był zlotem odważony / za ich cnotliwe / y szczerę a predkie / y
 odważne postugi : choć nie woża z sobą Dział / tylko predkośćia / żywno-
 ścią / chyżośćia / czatami / śablami a ogniem nieprzyiaciele wielkie
 y woyska ich znosa / godna rzecz pochwały taka dzielność / godna
 Krówniki / pisma / takie serce mejne a nie chorzowate abo zálece / pra-
 wie miała animus Polaby onego Alexandrá Wielkiego y walecznego /
 bo nie miał z sobą głowney strzelby / ani zbroynych pieśych wielkie
 Miasta / Zamki / y fortece wbiegáia y biora / y prawie śa murem y
 bastami wşyckiego Chrześcianstwa / przyznać każdy musi / że oni
 dzielnośćia swoia / y predkośćia żartkich y biegłych koni swych Ce-
 sarz a inż prawie ginącego ratowali / y zdrowia mu przyczyniwszy /
 żywot dali / w tak złym razie / w sroga zime. A wydzimy że Polacy
 z Bogiem wojuia / y niema żaden Monarcha tak predkiego y mejne-
 go żołnierza / iak Król Polski Lisowski abo Rozatow Zaporowski /
 ktorzy ziemia y morzem z Turkami wojuia / na czatach trapiac włości
 Czara Tureckiego : radze tedy do pokoju z niemi.

D W A N A S T E W O T V M:

Prawda istotna y wşem Monarchom dobrze wiadoma / nie tyl-
 ko teraz ale y zdawna sława y męstwo polskiego walecznego
 Narodu / że radzi tak sobie sami / iako y obcym wiary / y słowa do-
 trzymáia / iak ludzie Chrześcianscy y dobrzy Kawalerowie / zdawna
 w działach Kcyerskich od przobkow swych zápráwieni / wyćwiczeni /
 y wyppolerowani / bo sie ledwo nie nágo w polu meźnie wśedzie pory-
 káia / pierśi y czoła swego nádstawiaiac / y tak seroko granice swe
 rozposcieráiac. Máley kondycyey Szlachcie ieden Lisowski godna
 rzecz owáżenia / że z kilka set czelá lekkiego / iakie srogié bitwy z ná-
 bymi zwodzil y wygrawal / Miasta / Zamki / wsi / y ostrogi náśe po-
 czejnie znosiac. Czar nas Szuyłki postál nań kilka rázy Kniázia Sz-
 chowłkie

chorowskiego w kilku dziesiąt tysięcy/ nuż także że Stolicę posyłał po-
żárskiego z srogim woyskiem/ á oni co nie żeby go bić / ále on ich me-
żnie bit y woysk znośac / záwsze wiktorye ottzymał. Drugi raz po-
żárski *insperatè* ná Lissowskiego nápadł y z wielką gromadą / przecie-
go on/ choć w Kosulách z swemi z obozu swego meżnie wypáłł y iego
woysko rozgromił/ y z zdobyty nábrawł y żywność strzelbe odebrał/ y
skłode ábo dziure znaćna w woysku nášym weźnit. Nuż potym pod
Orłowem/ pod Kramami / pod Bilowem / pod Lisinem/ Miasłá/
Samki odebrawł y/ lud wyścinał náš / ostátek iak muchy rozpłósł/
y z zdobyty obronnie wšedł / ięszce do Czára żartuiac z požárskiego
pisał / że ty mnie Czaru požárskiemu każeš z Mostwy wyganiać /
bić/ y poimać / á on przedemna wšedzie máiac ták srogie woyská wćie-
ka / prośe weźni mi z niego sprawiedliwość / bo widziš że y ciebie
Páná swego nieślucha / áż ten požárski dla wstydu / y boiaźni Czára
skley/ wstąpił do Czerncow. Nuż ze dwunastu tysięcy Cemeryšow
nášych co czynił tenże Lissowski iak ich kóto Lisiną rozgromił / nuż pod
Wiązma y pod Stolicą iakie woyská zbil / nuż pod stáro Rža co czy-
nił / áwo zgotá iego dzieł y meštrá. odwagi/ przemysłu/ dzielnosci /
wielkie pámiatki y piśania mamy / iak nam ná dwie ście mil ziemie
nášey splandrowat máta garzcieka swego polskiego woyská / spalil
ogniem Srebrnice/ Prady/ Niemiáčow/ Niemiáwe/ Miasłá/ Sam-
ki potężne y inšych wiele / nuż co ostrogow/ wósi/ rzecz zgotá nie má-
ła pod przemyslem to ieden w bogi Szláhcic polski/ á coż teráz gdy
sam Krol głowa swoia máłá garzcía / á iakiey niewoli y wtrapienia
mamy z nimi/ áż pomocy dla Boga od pogan prošimy / y ledwoby-
śmy nie z piekła prošili/ gdyby mogło byđ / by sie tylko polakom o-
przec mogło/ leć widze *vana sine viribus ira* / Nuż po śmierci Li-
sowskiego co czynił w Niemczech iego żołnierz/ iakie meštrwá/ prze-
mysły/ y odwagi wielkie y pámiéci godne. Wspomnieć náš Smo-
leńská Samk ták mocny/ ták mury wysokie/ miazše/ ták wiele wiež /
ták wiele ludu było/ strzelby/ prochow/ żywności/ á przecie sie pote-
dze/ mocy/ y przemysłem Krola polskiego oprzec nie mogli / gdy
Krol polski Smoleńsk wzial moca / tedy ięszce było ludu kilka tysia-
cy/ Dział 200. á spádáných 50. beżek prochu pietnaście tysięcy/ ży-
wności

wonści doń / a wszystko to nie pomogło nic / y cnb to był syse? tak /
grzmot / takie terra motus. y fulmina, gdy Smoleńsk dobyto / a pro-
chy zapalono nie m. ga było stojsie tonitrua. y strąsinieysze. strach
wspomnieć tego. to wszystko Polacy meźni otrzymali / y trzymadła o-
panowawszy o czym Seyn umie p. wiedzieć dobrze / bo go tam z 300
na y z dziećmi poimano. a potym gardłem dąrowano / godna rzecz
wrażenia. że choć tak w trogim śturmie y strąsinym / a przecie pola-
kow tylko piętnaście zginelo / a Moskwę kilkanaście set / bosie dla
strachu y w ogień naszy rzucali / y śiła Popow Czerncom / pogorząło /
Seyn nie wiedział co sie działo / gdy mury petarda wysadzano / cna
bna była rada y ratunek / dcożby wciąż o pokoju z Krolmi polskimi
tłumaczyć / a w pokoju żyć. bo nie wstaramy z nimi.

TRZYNASTE WOTVM:

Wżemy Czara Dymitrad na przykład / choć był zmysłony y śat-
szywy. co go nam polski Krol podał / żeśmy go przyjąć y z Cz-
rowa musieli / y tegożmy okrutnie zamordowali / przyśiągłszy y za
pana go przyśiągłszy / y to nie maś co chwalić / bo nie tak: a Bog zaś
bując / gdyś taki taki pan trzeba mu wiadre y przyśiężę chować y pet-
nić / a nie zdradzać / bo grzech y śromota Chryścianinowci / gdyś sie
tego y poganie strzeżę zawiść / y zaś tego Bog ziemie nasze karze. co
tego rzecz prowadzi / żeśmy sie y w tym Krolowi polskiemu nie mo-
gli oprzeć y mocy iego. Wspomnie y Czara nieboszczka Szuystie-
go z wiela inśych Narodu naszego wiodec tak długo wojne / woja-
ską tak wielkie nasze zbity / śarbow nabrano / y Czara poimano / y zaś
wiozłszy go do polski w więzieniu osadzono pod straża. aż ś fraszunka /
ze wstyd. marnie. takim pánem bywłszy w więzieniu umarł / y w
Wódśławie na przedmieściu między drogami pochowali tak iakiego
żebrać choć byś godzi en w Kościele pochowania / lecz że to Schi-
smacy tak wesyniono namysle / iakie y pod ten czas motus był y
nas iak ludu wiele zginelo. na kłtka milionow twierdzo naszy że na
pul cwarti nasz y teraz co go wybito / abo tejsze wybyła jeśli pokoiu
nie vproś. m. d. predko. Wieś co sie tym dwiema Czarami stało / tea-
goż ty mośśi doczekać. jeśli o sobie / y o nas / y o Wyższynie rady a pro-
dco nie

błko nie wżyniś. niewiem czego mamy czekać w syfey / tylko czego w
cheway Boże z tego na co sie bårzo żąnoś. rąda i ućna beśmy w tu-
pie / woyńśc nam niebezpiećno bydź w wieźieniu twarđo / bić sie nam
ciężko y niepodobno. gdy nas wtelo orecieño y o pośilek taćje: tak by
był nam myśleć trudno.

CZTERNASTE WOTVM:

ZRadby ten żal stręgi nasz zacząć / y żład rády prośić / y pomocy /
nierozumiem y polać trudno tylko wprzod do Boga / a potym
od Brola Polskiego / Ktory inż z ofiřym mieczem gotowym nąd karká-
mi y syia nąśa z żolnierstwem nąśym potężnie stoi. Ziemia nąśa
wsyćta tak pieroka / y długa / potężna / á żyźna / wsyćta w żalu / w żá-
łobie / y iáć rybá w odmeci stoi / bedac strąpiona / splandrowana /
spustofona y spalona ogniem ná grńcach / y wewnatrz nieprzysła-
ciela mąćac. Ktory sie nam nie da choć w nąśey Wyżyźnie rozposć-
rąć y beśpieczeństwa żążyć / y mieć go / conie może bydź niewola wie-
kša / strachu wyszedzie pełno / choćbyśiny sie rozdzielili y roztechali
żład / niebezpiećno wyiechąć / y co wiedzieć tedy rozdzielivśy sie /
nie zda mi sie rzec żłufina / bo wždy w kupie śnádniey o sobie rádźić
wespót moźem niż gdy trechá á prawda bo *Gaudium est miseri so-*
cios habere penarum. Dość tu przykładow byto o polakach / nam to
ná przestroge y náuke: Przypomnie Sáygereia Tatarzyná / Ktory sie
po kółka Kroć z wielka kupa Tatarów nie raz ná Polaki gotował / á
kółka synów strąciwśy nigdy nie wygrał / zgotá każdego w go nie-
przyaciela predko Polacy ostramićia y wkroca / Kto sie perwie ná nie /
y swym nie przepuśćia / iáko onemu nąśey wiary Talarwákwol gźle-
tu żolnierstwu / niż y onemu Michalewi / obudwu Polacy predko
strawili / tego z żwiertowando / á temu syie wćietro: wiele sie Czárzy-
terw Tardistich obiećało ná Polke / a każdy frąńtewać musiał / á to
y my ná sobie doznavamy. że nam żadne skutki figle / żbrády / Kży-
woprzyśięstwa nie da / ani práktyki wsyćko nam opáć idzie y frąń-
tować musim / radźmyż tedy predko o pośoin.

PIĘTNASTE WOTVM.

C

Czytać

Czytałem sroga kleskę / y porażkę Petreła Zospodara Wołoskiego
z Polaki / Który miał dwadzieścia tysięcy y sześć ludu wybo-
nego Wołosy / Turkow / Miltanow / Węgrów / żołnierza Kommu-
nego / a co wielka strzelba bårzo sroga y wielka / dział potężnych / y
to nie zła była że ståneli w dobrym mieyscu / a prawie wołosowoy skå
Polkie otoczywszy. y z nim Jana Tarcnowskiego z dziwna rzecz / y
wważenia godna że to Polacy wszytko zbili. y Dział im pobrawszy /
wiele łupow otrzymali / bo ich mało co wstlo / choć Polakow tylko
sześć tysięcy bylo z małą strzelbą bo sie na pretce *raptim* wyprawali. z
to tu daleko rzecz nie równa ani podobna do zwycięstwa była / a
wszdy oni wiktoryę z triumphem otrzymali z wspomniatym tych
przykładow Polskiego zwycięstwa wiecey / lecz dla wstydu y sromos-
ty tak grubego Narodu naszego nie chce / gdyż widze że ich już test do-
syć / a nam to na żal / y haniebę / y nasze potępe / że sie nie mamy z cze-
go chwalić / tylko z tyranstwa y mać rozmaitych / Ktore ludziami za-
daiem / y to nam też srodzi przed Bogiem y ludźmi / z niestawą Na-
rodu Moskiewskiego. Dla srogięgo żalu y utrapienia / wiecey mó-
wić nie chce y niemoge / bo już rozumi w rostrękach takich srogich /
nie ostaię nam wszytkim / bo nie maś z naszych żadnego mozgowca /
czymbyśmy mogli brzoćnąć / y do ludzi postać.

S Z E S N A S T E W O T V M.

MOge to rzec / y twierdzić śmieć / co my sami rozumiem wszyscy /
ile w latå stårzy słusnie przyznaycie / że między wami wszytki-
mi / y we wszytkiey ziemi Moskiewskiey nie maś nad nite w leciech
stårsego / a moge rzec nie zgrzeje / że y miedsego / y rozsądniessego /
a żeby tak zdać kå rzeczy przeszle / y przyszle co sie ma dżać / wpåruciac
ponderował : do rzeczy sie wracam do czego te mowe moie chce pro-
wodzić : wiecie wszyscy ile stårzy dobrze / że już dawno z Polstim
Narodem wojuiac / y wiele y siogich bitew z nim zwodzac / zawise
se wstydem y sromotą przegramy. Druga / co wielka / y wważenia
godna / żeśmy sie nigdy tak dlugo / tak porzadnie / tak ostrożno / tak
gruncownie / y tak potężnie przeciw żadnemu Królowi Polskiemu nie
gotowali / tak teraz przeciw temu / Ktoregosiny byli sobie za Pána y
Czara

Czład obróci y teraz wolanie / iżoby Kokoſz albo Rebellia przeciwnemu czynimy / i wojnę z nim czyniac y wiódac / rważąc ię proſie / naprzód nie gotowa tyny ſię na wojnę tak oſtrojnie / y tak blugot
Druga przytawix pana za Czara znemu go oddać y przyeiege ta-
mac. Trzecia żebyśmy mieli peganina Turka i pomoc rozynać / y takie mu podarunki dać / albo szoid wic czyny przez Poſty ſie poſe-
pować y obiecować. Czwarta żebyśmy mieli kudy z reymch Narodow Endzejenicow dla wiecſza ſwego Narodu / y dla wojny /
tak wiele y tak ſogim koſtem y ſumptem zaciegac. Piata / żeby-
śmy mieli tak wiecie koſta ora / przeciwno tak mały garzci pol-
skiego Narodu wyprawić / a tak go predke / n dnie y ledaiako / y
siemo nie stracić. Szesta / żeby n y mieli taki oboz obronny ziedy /
tak meony tak el watw dny tak w dmi y przel opami fortystew d-
ny mieć. Siema / żebyśmy tak wiele ſrodek obronnych w kupie
miele peflowić. Osma / żebyśmy kudy mieli tak wielko ſtrzelewo
po'e wywoſzy ora wracic. Dziewieta / tak wiele prochow. Dzes-
siata / tak wiele izwenci / y innych ryfunktow weicznych / y do
wojny nalezac chz przetoż tak wiele ſiraciny / i u widge ſposobuy
cytkesie we cne pecać / i w potom żyć mogli bydź.

SIEDMNASTE WOTVM.

Główna y tãrzecz wrazenia, że polski Król choć sie nie zda pot-
teiny w mocy / woey / ale że możny y waleczny. Piſe Cromerus
lib. 9. fol 200. że Litwa przedtym miała Królã ſwego imieniem
Mindakã Ktory był chye Krãżędem. Król polski go pod moc / wa-
podbił / zbiruſy mu ſrebie poſiadał: woyska / Roku 1252.

Kuś bracia napy mieli Książca iwoie zudanie / y bogacie / a mieli
potym y Krola swego imieniem Dániela: *Crom. lib. 9 fol. 206.* a
przećiemu Krol po Skirgow wtarł że y Książca iuz Ruskich niemał
y Kuś chłoptwo małe co sie warza / y Wiary ich iuz zlaści.

Prosta takie ziemi miała swego Brola imieniem Weydcepta
nietakiego ożem piśe Striyeński lib. 2. fol. 37. a teraz sam Brol
po ski znio: py X otera y Brola sam Xiazyciem y Panem jest.

Wieranie mieli tej swego Brata Crom: lib: 2. fol: 39. ewiade

czy o tym / a Polaki to Krol pobil pod swa mce / a zaś to potym Krol
polaki puscił.

Siezaczy nazwani a *Schleso Rege* vel a *Schleso Anne* od rzeki / mies-
li swego Krola / a przez Krola polskiego wzieti / zaś to w polagu od-
laczono od polski.

To tu mamy wiele przykladow potegi Krola polskiego / y wale-
czney reki iakto czytamy / a nikt z nimi nie wskoral / a my mamy z nim
wygrać / radze tedy do pokoi bez odwroci y omieptania.

OSMNASTE WOTVM.

Y Topieczna rzecz y pamieci godna w polsce / a do naszey rzeczy
y przezstrogi sluzaca / poniewaz sie tu wiele zwyciestwa Polakow
wspomniało / tedy y to rzecz nie tajna nam / ale dobrze barzo wiado-
ma / ze gdy Krol *ZYGMUNT III.* polski za Krola byl obras-
ny / a zaś *vicuerfa* *Maximilian* *Arcybiskup* *Katolicki* byl odrzucony /
bo mu woysko zbity pod *Brakowem* / y potym goniono / y drugi raz
woyska osiatki zbityy w *Sczynie* *Miasto* w *Sialku* spalono / y *Max-*
imilian a polni woysy do wozienia do polski przywieziono / a potym
za wpuśzeniem *Maximiliana* z wozienia / zaraz z woyskiem *Tu-*
reckim do polski niełaci *Basza* *Turecki* *Belleberg* / iakoby to teraz
Abaszy *Basza* przyiechal / ktorego miał po kilka kroć sto tysiecy / po-
lacy / ze mieli woysko gotowe co na *Maximiliana* ochotnika zebrali /
przedlo sie do *Belleberga* wyprawiti / ledwo we dwudziestu tysiecy /
trocko mowiac / gdy Polacy woysko swe w dluz / y w bez rozciagnia-
li / przestraszony *Turek* / gdy posel jego woysko przejeżdzał / a zdalo sie
mu barzo straszne wielkie / y ogromne / zedrwiał barzo / rozumiec ze
polskiego woyska / jest lepiey niż sto tysiecy / zaraz tedy poezal traco-
wać o potoin z Polaki / posli do *Czárá* wyprawby / a o strogiey po-
tedze Krola polskiego opowiadacy. A coż zawośe z Polaki żaden
nie wygra / prawie ich sam Bog broni / y rozumum dodacie na nie-
przyaciela.

DZIEWIĘTNASTE WOTVM.

Tatarski Narod polanski / choć to jest w prawdziu waleczny /
i trogi

frogi/ meżny/ ale że zdrada iako wilcy/ albo złodzieie. dobra Chrze-
ścianstwie naciągają y pustosia/ krakow wśelanie dobra ludzkie/
bo jest Narod prośniacy y nierebotny/ y tylko z kradzieży/ a z re-
bow żyacy/ a wżdy ich częste Polacy iak muchy diawła/ y wielkie
ich woyska zbijaia często barzo. Bernat pretwier Szlachcie Pol-
ski Starosta Barski wragnawszy do Perekopu w Tatarskie włości/
choć daleko odległo w dżitich polach/ tedy wielkie ich woyska wyści-
nał/ samych/ a żony ich y dzieci potepił/ mało ich co wstlo/ y z wielka
złamrad korzyscia onustus, to jest obciążony do domu odiechał/ a co
wielka/ że dwa razy odwrot czyniac/ winowecz te Zorde Perekopsta
ebrocił y spuszczył Roku 1541. A toż widzím/ że Polacy by. a. y
Tatary w ichże domu bija y Turki/ y inne Narody zudężnie/ przetoż
my sie nie odcynamy pości z nimi pokoju nie zawieramy/ a nie zdradli-
wieby trzeba leż wedlug Boga słowa/ przysięgi/ y przymierza do-
trzymać/ y raz radze wżynić.

DWVDZIESTE WOTVM.

Syński Hetman Wielki Moskiewski chciał walczyć z Polaki/ m-
siac swego woyska 30. tysięcy/ ale go małym woyskiem zbili Po-
lacy/ Mikolaj Radozvil Wojewoda Trecki Hetman Wielki/ z Pa-
ny Chodkiewiczami z Romanem Sanguskim/ z Koreckim Xiaścicem
sie zaciżywszy/ prawie ich na głowe zbiłi wśytkich/ a samemu Soy-
skiemu Hetmanowi marnie chłop prosty siekiera byle wciałwszy/ ci-
ło wtopił/ a byle na pal włożył/ Roku 1564.

Drugi raz tegoż Roku zebralo sie woyska 50. tysięcy Moskiew-
skiego/ a Hetman Srebrny ich prowadził/ m-iac sie zeyść z Soy-
skim Piotrem na polach pod Orsa/ a potym ku Wilnu w Litwie po-
teżnie iść/ Gilon Rmicz/ dwiemá tysięcy ich polskiego woyska na
głowe porąził/ y wozow kilká tysięcy z prochy/ z strzelba/ z żywno-
scia wśelakazbrał.

Xiaze Roman Sangusko Roku 1567. Moskiewskiego y Tatars-
kiego woyska mála garścia Polaków porąził/ tak/ że y Srebrny
Hetman Piotr bedac barzo ranny/ ledwo wstąpił.

Prebkoż potym roku tego Xiaze Roman Sangusko Moskwy 6000.

a Tat

a Tatarsów 2000. ciągnących w Litwę / małym wojskiem polskim
meżnie y przedko poraził a co z Segietem Murza Tatarskim y
Woiewodow / 3 Bojarami bårzo wiele pojmano y wsiytki kerzyści /
szelbe konie wozy z żyrnościami zabrano.

Tenże Roman Kłase Sangusko Hetman Polny z małym wojskiem
Wleżamck Moskiewskimi meżnie wziął y ludu 300. do więzien. a
wziawsiy drugi wyszłinal / y sam Żamek z 30 obyczaj z lupowsiy / pa-
lił y dwu Woiewodow pojmał y tych więźniow y dż. al. do Kie-
li odesłał / a potym sam miał tylko lat 34. gorazka proga 12. dnia
Wł. a umiał / Roku wt supra 1571.

Gdańskiego wojska pod Czerwem było dwanaście tysięcy bår-
zo dobrze zbroynego / y we wsiytko opatrzonego / a przedko to miał
garzcia Polakow choć nie zbroynych p. Zboron. si. Kasteł an Gnes-
znicki Hetman Beronny / piętnaście set zbił / y do więzienia na-
brał. dnia 18. Zwietnia Roku 1577.

DWUDZIESTE PIERW SZE WOTUM.

Roku p. 1578. Krol Stephan Piotr z Hraburde Twarzaniń-
skiego wyprawił Geniem do Cza. a naszego Moskiewskiego /
przywodziąc go do zgody nie życząc w Moskwie / y Polakom kłwie
rozłania. Ale pod pewnymi kondycjami miłości / zgody y pokoju.
Czar nasz nie rozumiejąc swego dobrego y Czeżyny / z hárdeci. z
głupstwa / y wpru. Genia Hraburde wsadził do więzienia w
głab przeż Moskwy / y długo więził / Coż pan Bog sprawił / w
Proce ten wpor znależnie skarał / Co Krol polski zebrałszy wojsko
połskie / iechał pod Kieja Stolica niegdy Muszrow Insłimst. ch /
tamtę naszę Moskwę zbito 20000. więził dłał 20. wielkich burz /
cych / a Woiewodow. Wo. d. ew wiele w więzieniu pobrano / a co z
spraw. Andrzej Sapie Woiewody Nowogrodzkiego dłał do
Wilna / a więźnie do Grodna Krolowi odwieziono / dopieroż nasz
Czar skarał / onego Hraburde Genia co go miał w więzieniu. Ka-
zał puścić wezjęwał / y wd. irował do Krol. odesłał.

Potym Roku p. 1579. die wtum. Iulij. Krol Stephan ruszył się z
Grodna przeciw Moskiewskiemu / Czarowi niżem z wojskiem pod
Polock /

Polock / nad Którym / to iest / wprzod nad Litewskim woyskiem /
Smudzim / Ruskim / hermanit Nikolay Radziwil Woiewoda Wi-
lenski : nad Polskim / Nikolay Nielecki Woiewoda podolski : nad
Wegry / Gaspar Bekiesz cielec wojenny : nad Niemcami piesem /
Kozrazewski Starosta Łęczycki. W ten czas dowiedziawszy sie Ko-
zacy Zaporowscy / wprzodzil Krola / a wpadlisy do naszey Ziemi / kil-
ka Zamkow z dobycia wzialisy / lud wyscinali / y Zamkow kilka
spalili / a to predkoscia. Krol przyiechawszy die 11. Augustu Mias-
to Polock / y Zamek barzo dobrze opatr: ony ludem / strzelba / prochy /
y zywnoscia / we troje oblegisy / y z ludem Kancier / a Koronnego Za-
morskiego / Zamek zapalil / y wiele naszey Miestow zbili / y strzelcow
przednich / takze y Miassto spalili / lud wyscielil / Woiewodow kilka
y Archiepiskopa / y wiele innych Wojatrow poimali / gardlem Krol
darewal / dzialil / y insha strzelba / prochy / starby / zywnosc zabra-
wisy / a ktorzy chcieli sinzyc Krolowi naszy / tym laste swa pokazal /
tak tedy Zamek slawny polocki Scolica niegdy dawnych Kiazat Ru-
skich y Litewskich / y Miassto z rak naszych Miestiewskich iest odieto /
z wielka strata ludzi naszych / y z starbem / y strzelbam / y z wieko-
scia prochow / y zywnosci rozmaitey. A toz mniac tak wiele przy-
kladow zguby naszey Oyczyzny / pokoiu co rychley proemy / a nie
wozny.

DWUDZIESTE W T O R E W O T V M.

Sławna / y znaczna wiktorya polskiego Krola / nad naszym Mos-
kwićcinem Celadynem hardym y wpornym / Ktorego pod Orsha nad
Głowe 80. tysiecy Kniaz Konstantyn Ostrowski woyskiem Polskim
y Ruskim porazil / ostatel w rzece Kropiwnie potopil / y wiezniow
znaczných wiele poimal / między Którymi Woiewodow samych zna-
cznych / y z Celadynem Hetmánnem ich wielkim dzieściec bylo / wie-
śniow 380. Krolowi do Borysowa co celnieyszych pestal / Roku p.
1514. dnia 8. Września. Wiele nam rzeczy skodzi / za Ktore nas
Pán Bog znacznie karze / y karać bedzie / iesli sie nie wpanuetamy.
Ale y to nie mniysza nasza / y glupia / a zdradliwa / chytra / obudna /
zdrada / Czara naszego Iwana Wasielewica / gdy Miassto wielkie / y
w starby

w sta: by bo żate/ w Litwie Woroogrod Krola Polskiego/ bez żadney
przyżyny/ z potęga nadechawşy/ wysłupit/ y wybrat/ v Mieşczan
300. znacznych dał ściać / y rzeczy Kościelnych skarbnice Metrepol
ity Woroogrodzkiego/ zlotą/ srebrą/ perel/ kámiemi drogich / y kley
notow / takżey inşych z Míaśta skárowo rożnych / śac trzy skáwo
zow w swio: / iáto rozboysztem iákim nadechawşy/ abo Tatarskim
y zlodzieyskim á poganiskim obyćcátem / co nie przynależy ná pána
Chrześciáńskiego/ rzeczy Kościelnych brać y prephancować : á iá
koj nas ma Bog błogostáwić / iákoż nas nie ma karać / y karze te: / że
nam to znáężnie polaey / y słuśnie odbieráia / bo záwşę nie słuśnie /
zdrádnie / obladnie wojniemy / przyśięgi y przymierza łamiac Bogu /
y ludziom á páncin / y Krolom Polskim / záczęm nie dżirno że nie
mámy śeżesćia z nimi. Já rádże Krola Polskiego zá pána wziáć /
przeprosić / w Wierze takżey Rzymńskiey onia y jedność / á wyśzyćie
że nam bedzie / y dziatkom náşym lepiey / y zdrowiey / y nie bedzie nas
nikt śarpat / y bedzie nas przy Wierze Polskiey Rzymńskiey Bog bło
gostáwić / iá y Polaki błogostáwi / bo znáć że Bogu lepiey służa / y
lepiey wierze / co ná kto widżimy / słyşymy / y z ich kśiażek czytamy /
iáż z swego Narodu Polskiego / choć ziemiá mála / wiele Swiętych
ludzi swych mála : a v nas nic / tylko złość / tyranstwo / á zdráda z
grubościa / y z głupstwem wielkim zmieşána. Wśáł że to widżimy
wszytko / máiac ich polskie rozmaíte Kśięgi / piśmá / Kroniki / ktore
czytamy / y wiele słyşymy od wielu náşych / od wielu Litwy / od wiel
lu Ruśi / od wielu Kozaków / od wielu náşych Czerncow / od wielu
náşych Popow / co wielkśa / śamieşmy sie ich spraw nápiérzyl / gdy
tu z Dymitrem v nas wiele ich dlugo mieşkáto / y bożday byli mieş
káli / widzielişmy iákie wielkie / y piękne ich nabożeństwo / iákie Ce
remonie / iákie polityka y obyćcáie / iákie weźciwości / iákie życie zná
czne / iákie w śatách obyćcáenych przystoyné chodzenie / á káżdego
Stanu iákie ochedośtwo v nich / w domu / w Kościele / w Míaśtach /
w śankách / iáka muzyká w Kościolách / y przy Wesełách abo bieś
siádách / czego zgotá Narody inşe nie máia żadne. Do tego / mámy
tu między sobą dość Polaków / inż dawno z námi omieşkanych / y
zpowinow jónych ze Krowá náşá / y tu inż zdaroná dziatki / y żony
máiac.

miłac / tu z nami żywota dokonania / y wiecie iak nam zawse piękne
 rzeczy / piękne Kroniki czytać / y rozprowadzić / miałac Księg Pol-
 skich z sobą wiele / wiecie iak nam radzić / y gdy ich w czym słucha-
 my / nigdy nie stracimy / nigdy nie strachamy / zawse przegramy a zna-
 cznie. Wiecey niechcie mówić / bo na oko widzimy / co sie z nami
 dzieje / albo dzieć bezcie / jeśli sie nie obaczymy.

D W VPZIESTE TRZECIE WOTUM:

Y To bardo iasny y swietny przykład Ziemi Niemieckiej / Cze-
 stkiej / Morawskiej / Saskiej y innych Kieństw bogatych w rze-
 czy / Niemieckiej / a mianowicie Kieństwo Sackie wielkie y bogate /
 Bawarskie / Raskuskie / Kolenckie / Treviskie / choć to wprawdzie
 Cesarz już lat kilkanaście wojuje / tedy nie tak insep Narody te Ziemi
 y Kieństwa bardo splandrowały / ogniem / y mieczem / iako Polacy / bo
 insep Narody wszystkie sobie wojne zwodzic folgowały / żeby pienia-
 sze długo brali / y długo wojne prowadzili. Ale Polacy każda
 wojne y potrzebe iak napredzey zawse chca skńczyć / dla tego sie
 resolutę bja / y potężnie / y meżnie następuia / nikomu y żadnemu
 bratu nie folguiac / ani dysymuluiac tak iako Niemcy / abo insep Nar-
 ody obce / czegofiny y sami y przodkowie nasy doznali znacznie / y ie-
 ściże doznawamy iako jest reka Polska ciężka / y sioga / y woienna.
 Doznali Prusacy / doznali Brzytacy / doznala Litwa / doznala Rus /
 doznali Turcy / y Tatarzy / także y Węgrzy / że Polacy radzi predko
 y ochotnie wojuia / radzi predko dobrze y hoynie żyia / y pija / y wnet
 z nimi / nie tylko po pijanu / ale y po trzezwu siarguię / bo to maia wi-
 dzim / z natury wszyscy Polacy / że predcy sa do gntewu / y do miłos-
 sierdzia / co jest prawie częścią meżnego / y Chrześciańskiego / y woien-
 nego / y każdy im to przyznawa / y o tym swiadeży / a nay goręcy na
 Turcy / a na Pogány / nie tak na insep iako sami experyencya mamy /
 tak dawno z nimi wielkie bitwy zwodzic / y wioudac. Rádze tedy
 y proszę / abyśmy sie wszelakim sposobem mieli do pokoju wszyscy okła-
 zycy nie opuścić / ktora sie nam podać / bo paná y Czara lepszego /
 Potężniejszego / y woienniejszego / nie możemy mieć iako Bróla Pol-
 skiego /

skiego/ przy którym sie każdemu śmiecie możem oprzeć / y kósćto w
gárdle stanać.

DWUDZIESTE CZWARTE WOTUM.

Będzie Rok nie długo / iako Krol Polski z woyskiem swoim pob
Smoleński przyiechał / á nie widzimy tego żeby ztad miał iechać /
y widzimy że mu ninażym nie schodził on nam srog / á nie mytemat
temu ludu przybywa co raz więcej / á nam go ubywa : onemu ida
rzeczy fortunnie / á nam opat nieśczęśliwie : czemu by to było / tego
wiecieć nie możem / tylko że tak Pan Bóg chce. *Quotidiana testa-
tur experientia, & est regula minimè fallax, quicquid à Dijs immortalibus
constitutum decretumq; est, nec ingenio humano corrigi, nec potentia
impediri posse : nulla enim humana vis vel virtus meruisse unquam po-
tuit, ut quod præscripsit fatalis ordo non fiat, & nulla proutdentia fatum
imminens moveri potest, fati enim vim, nulla ratione homines effugere
possunt.* Wszakom sie widzi / że sie iuż z moey rat Polstich nie wy
elazniemy / mści sie nam trudno / oprzeć sie nie podetna / Polacy w
miecia sie krzywoy swoiey zemścić / y długo pamiętacia krzywoe / á
znieżnie sie zemścić. Ano czytamy y słychamy / Maksimilian Arcy
książę Rakuskie brat był Cesarzki pod czas Interregnum w Polsce gdy
Krola nie mieli / obrał iedni Maksimilian / á druga część wiastfa
Senatorow obrali nieboszczyka / gdy przyiechał Maksimilian z lu
dem pod Krakow / zatrzymać sie mu kazali Polacy / aż tenże Swe
rcyey przyiechał / y lud też zebrali / potym byroby gotowi odprawili
go / żeby z woyskiem od Krakowa odlechał / mowiac / że iuż mamy
Krola swego / niechciał / coż po tym lud mu zbilo / że ledwo sam
współ z trocha pod Byczynę za Słasko. Nie kontentuiac sie tym po
lacy / siedł za nim Herman Zamoyski / y tak mu y tam lud zbili / iasto
Byczynę spalil y splandrował y na łup iolnierzstwu puścił / y same
go Arcyksięcia Maksimiliana (choć Cesarzkiego brata) do polski
do wieżienia wziął. Przetoż iedli sie ten im nie oparł / y za to nie zem
ścił / y nie nie rozkorał / á my co mamy mowić / y co rozkorać : y tak go
milo nie rok w wieżeniu mieli / aże Cesarz piął prosiac / coż go po
tym puściłono za ledwoie / ale przysięgi na grancy / nigdy na polsku
nie wo

nie wojować. Wiele jest przykładów między nami o wojnach Cza-
rodu po Siegor / a toż lepięy choć *iniquissimis conditionibus* a w pokoju
z nimi zadowolę się. y w zgodzie / to przedzey z nimi wstera każdy / niż
złościa. Zgodźmyż się na jedną Sentencyę / a pokoy weźmiemy.

D WVDZIESTE PIATE VVOTVM.

D Oznaliśmy tego wieloraz / że y sobie sami nie przepuścimy / kto
ich rozdzirani / a tośmy my rozumieli coś o Kozakach Zaporow-
skich że się im mieli odiać / bo lud waleczny y siła ich gdyż y Czara
Tureckie go często morzem trapią / szkody mu wielkie w ziemi jego czyni-
mac / a wszdy się Hermanowi Polskiemu odiać nie mogli y ledwo ich
na głowę y z Zaporozem nie znieść / by się byli nie poddali / y nie pro-
sili / y zbit ich kilka tysięcy / a w tym prosili miłosierdzia / y weźmiono
no ich prośbie dosyć : iakoż to słusza że swoi y domowi / ale z kim in-
szym nie zcierpiełby. Wprawdzieć się z kim innym Kozacy Zapo-
rowscy umieli bić dobrze / lecz z Polaki trudno / troży ich przysięki
y sposoby wojenny wiedzą y *in visceribus* Herony mieścić / a im
swoi swoje dzieci / y dobra zdawna miała / a tośmy się y my i. d. nich o-
szkudali / spodziewać się od nich pomocy iakości wprawdzieć chcieli /
y myśleli / a'e gdy im pogroźono / tedy iako Pana bać się y słuchać
musieli. Któże tedy o pokoy prosić a przedto.

D WVDZIESTE SZOSTE WOTVM.

A Co za podarunkami y praktykami naszymi / iakośmy o pomoc do
Czara Tureckiego y o racunek / postawili po czterech sto ty-
siacy czerwonych złotych wyprawiali y Raci / z restazania Czarskiego
zebrawszy Baisybę na przedce 80000. ludu wpadł na Ukrainę chcąc
znączna iaka škoda weźmąć w Polskę. Brołowi Polskiemu przysię-
da / y ozerwante w Mostwie. sobie zdobył / nam racunek / y pomoc /
a Czarowi Tureckiemu sławę y sobie znączne *meritum* y przysługę w
Turcezech : ale się (iść od swoich woiemy) bázro y znącznie z hańbą
swoją oszukał na tym / dobry wzrost od Hermana wziorow y lud
straciwszy / ledwo żywcem sam z strocha ze śromota y ze wstydem lu-
du swego vshed / spodziewać się / że wszystek lud z Brołem do Mos-

skowy wyszedł / y Hetman: ale tak wiemy że y teraz na Ukrainie jest
 woyska dobrego Kommuunego z Hetmanem kilkanaście tysięcy / o
 procz Kozakow / Ciemcow / y Szlachty zawse gotowey y porzą
 dney / w rozmaitey armacie ostrożney / a w chlopki każdego muskiet
 albo samopal / a kadunkow y prochu pełno. a to dla tego / iesliby sie co
 pokazało z Wołoch / Turkow / albo Tatarow. A toż a Wasy Bary z
 takim woyskiem nic nie wygrał / choć (tak wiemy) Hetman polski
 nie miał wiecey siedmi tysięcy / a i tak kleske takiemu woysku uczynił.
 A toż sie nam trzeba wczas starać / iazoby Krola polskiego ublaga
 wszy w pokoju z nim mieszkać / y albo go za pana przyjąć / albo i takie
 trybuty postąpić / bądź i takie wieczne y gruntowne / y warowne przy
 mierze przez traktaty uczynić. a w pokoju bydź / bo rozumiem że tu
 na Wasze srogi lud przybedzie pod Stolicę / na nasze glowe.

D W V D Z I E S T E S I O D M E W O T Y M.

W Tey naszey Comwołaczyey / radzie / zgromadzeniu / y raniotach /
 zgolam sie wiele rzeczy bardzo pieknych / y do wiadomości po
 trzebnych / z takich rożnych glow starszych osob / nauczył z z cęgom
 bardzo koncent / y poniekad więcej / y day Boże abyśmy się uczyli /
 y nie darmo radzili / y ta siłszy mieli / gdyż rozumiem / że Krol pol
 ski i tak pan mądry y miłosterny / nie życząc nam do końca zniszczenia
 y stráty / o co będziemy prosić śnownie otrzymamy / tylko o zdradzie i
 dney tak między nami / i tak Polakom nie mieszamy / ale siężerym ser
 cem y otworzystym z nimi podziemy a Bog nam pofeżęści / y w dobre
 obroci. Zaż nie wiemy / co z Litwa z samśiady naszymi bylo / i takie
 srogi wojny / y krwie rozlania wielkie / przez czas dlugi / wpadała
 Litwa w polskę / ale zdradnie szkoda czyniac / a przecie zawse swan
 rować musiel. Bydźżo sie na wozie. Grodze ich Polacy zbijali / y
 na glowe znosili / a przecie przyszło do tego / widzac Litwa że zle /
 prosili pokoiu / zgody / miłostierdzia / y otrzymali / przyznali Krola
 polskiego za pana / przysięge mu y poddaństwo oddali / y teraz sobie
 w pokoju wolności wśelaliich polskich y swobodę zżywać mieszka
 iaz / a co więcej / że z onego grubijinstwa / Poganiństwa / Czarcowni
 kow / Zabobonow / w Boga w Troycy iedyne go wwierzywszy / y Wiar
re Baa

re Rzymska przez Chrześc. święty przyiawşy / teraz wśelakich
wzjasow / rozumu / ścicia / polityki / nabożniſwa / z Polaki brat a
brat / zżywaia. Także y my weżyńmy / a lepiey będzie nam / y woro-
ciſie do nas wſzytko dobre ſczęście / y pokoy.

DWUDZIESTE OSME WOTVM:

Widzimy wſzyſcy náoko dobrze / y ledwo ſie tego wſzytkiego nie
dotykamy rekami. że za iedno dział ſię ſczęścia nie mamy z Po-
laci / ſłuſna wważenia: Seyn Hetman náſz iak pierwey nam Smo-
leńſt ſtracił / z ſtrzelba dwu ſet dział wielkich / y pięćdzieſiat ſpád-
nych / nuż z inſzą ſtrzelba y z ludem / ſtracił Smoleńſt zgoła ze wſzyt-
kim: tak y teraz toż nieſczęście z nim było pod Smoleńſkiem / y z
nim chodzi / y z nim niejaka / bo z ſwoia zła rada zbalać wſzy / y
zdementować ſy Czara / y nas wſzytkich / obiecowat nam z muchy
Elephanta / obiecowat wziąć Smoleńſt y w nim wſzytko odbrać /
Polaci wyſcinawſzy / obiecowat y Luwe wſzytko odebrać y epáno-
wać / a wyſcinawſzy Wilno y Mi. ſta inſe Wieſſwa oſadzić / obie-
cowat wſzytkę Ruś a de Lwowa cpanować wſſal na wietrze ſwo-
ie myſli y nadzieie / ná morzu po a odzie piſać / y iak trzciny ſie wſych
conceptow trzymaie / obiecal wſzytek Wołyń / Połudie / Ukra-
inę / odciąć / mówiac że bede po ſobie Luwe miał / Ruś / y Kozaki Zapo-
rowſkie / bo to náſzy / y beda zawſz przy nas nie przy Polakách: gdy-
by ſie złączyła z nami Luwa / Ruś / Ukraina / Podole / Wołyń / Po-
łudie / Podlaſe / a Kozacy Zaporowſcy / tedy byſmy ſie nie bali Kro-
lá Polſkiego. O Corydon quae te dementia cepit. Si mens non laeva fu-
iſſet. Obiecowat y Tatarow námewić żeby im poma加利 / iakoż bli-
ſko tego było / mawil iſe iakem Smoleńſt ſtracił / tak go z aſ deſtane /
y tak ſobie malował rozmaite myſli ná powietrzu. Homo proponit /
Deus diſponit. Porwaliſmy ſie z moxyka na ſteſſce. Co pefie ná ene
Bayko / Kozepewe: Gdy ples niſſ w paſſeccc ſwey ſiutke mieſa
przez wodę / wyzraawſzy ci niſſ ob ſwey ſiutki cheac druga porwać / y
to ſtrać. Tak náſ Seyn (wzkeino Hetman debry) chcać endzego
deſtać / y ſwoie ſtrać. y inż ſie to kulta rázy od śmierci Krola Pola-
kiego wyſliznat / ale iak ieſſze raz ná pódnie / inż mu śmierć ekur na
mieć

mieć: zle nam bez rozumu. Jest przypowieść o Ziſcie/ Ktora ndlaży
 by w ydrożona głowka człowieka malowana (to iest/ maskara) rze-
 ciła lufkę z o iako to p.enna głowka. A mozgu w niej nie maſz. W nas
 Zienna wielka na tuka ſet mil/ żyzna/ ludna/ Smoleńſt Zamek wote-
 ki y mocny y piękny / y Stolica także obronna y wielka / ale mozgu w
 niej nie maſz / y w nas (to iest/ rozumu) także y w Seynie Hetmanie
 naſzym. A toć wielka/ że wziął z ſoba Seyn pod Smoleńſt ſto ośm-
 dziesiąt tysięcy woſtki/ dział ſto y trzydzieści / prochu aż na zbyć/
 żywnoſci woſelakiej / y tak ſobie ruminował / że tu bede leżał długo /
 bo mam woſytko. a ſkoro mi nie ſtanie czego/ dodadzą mi z Stolicy / a
 Bról Polſki pobycyſy troche za lata / na zimie obiedzie. Ale inſzemu
 pado/ ſtraciwoſy woſytko / ledwo z gólem wſet / z nieſława / y ſtrata
 naſza. Tuſyliſmy ſobie dobrze / iako nas Seyn iak dudy nadat / a ze
 woſytkiego nie tylko ſmiech: zgołaby Seyn godzien nagany / że ſlu-
 chać nas niechciał / y karania / bo rzecz nieſłacowana / co on nam już
 wracił pierwey y teraz / y barzo nas zawiódł y Wyżyżno.

DWUDZIESTE DZIEWIĄTE WOTVA.

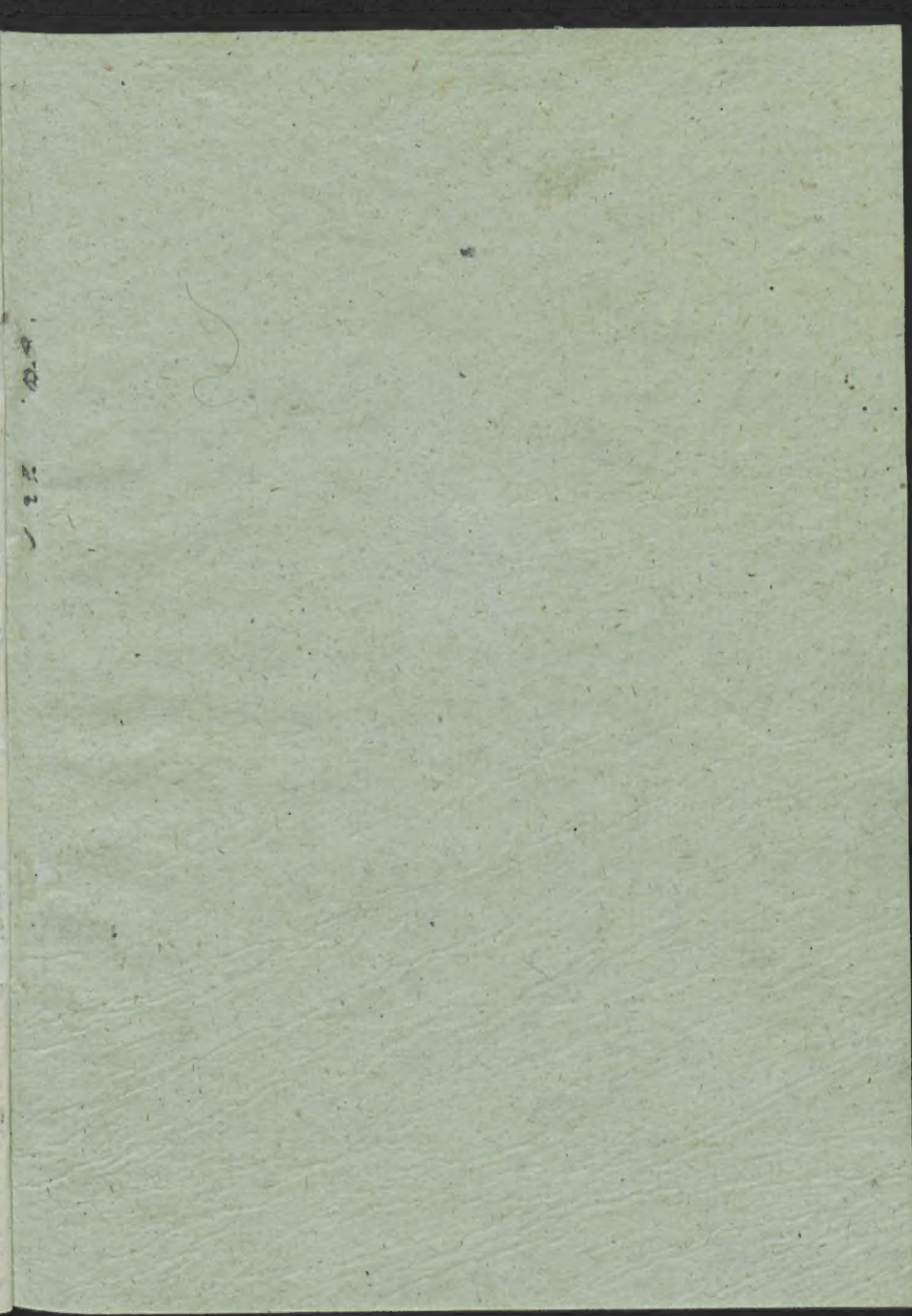
YTonie poſlednia ponderacya: Aż Seyn naſz Hetman głek iest
 ſtary / mady wedlug nas y glo.uy ſwoy / ale nie wedlug Pol-
 kow / iest i on wprawdzie wmażny / chytry / ſłuczny / przemyſlny / was-
 leżny / y ch.ć ſtary na niewoſyſy cierplivy / y odważny / bo że y pier-
 wey Smoleńſt wracił a toć mogli Polakom zerzynać: bo jedni nad
 nieſpodziewanie petad: mury wyſiódzi / czego Sein nigdy nie wſi-
 dział / y o tym nie ſtychał: drudzy taż zaraz dziura w dymie do Smo-
 leńſka wpadli / y naſzym ſerce / y ſtrzelbe odſi. i. a drudzy ze wſiad po
 drabinach na mury wiaſz / a z murem do Smoleńſka poręcznie y
 ſtrzelba y ſiablo gromili. Z dumiawoſy ſie / zdremieli naſzy w ciek-
 omanie y ſtrach / rozumielac że ten mur nie Polacy / ale raćcy abo
 czaci / abo cichy piorun wyrzucił / bo tego nigdy nie widali woſyſcy.
 A toć y teraz / ch.ć ten ſwoy obóz pobbat / tedy już nie mogli tak gło-
 bu iako y niedze y unperow po ſtych nap.ących zerzynać / boby byli
 woſyſcy maſieli od głodu y niedze zdych ić / atoli ſie zgola iednak opie-
 rali długo / ale prawdy od nas mieć za dney nie mogli / iako y my tu do
 Stolicy

Stolicy sami nie mamy. Lecz w tym zle uczynił / że dawno iako **Tas-**
borem nie wychodził / miał dośc dział / y strzeby różney / prachu / y lu-
du / to w tym godzien nagany / y to zla / że my o sobie z tey nasyey y z
iego strony pisania przeselać nie mogli / y z soba sie przez listy poro-
zumiwać : aleć co sie stało / rozstać sie nie może po nierozumie rada.
Acoli Seyn zle nam y sobie radził / wojne podnosić / y przypomierze
zruczać. Siusnie nas Bog tarse y karać będzie / za takie nasze mora-
dy / cośmy na Polaki czynili / nie maś co chwalić / za takie pieczenie
żywo ludzi na różnách iak pieczenie / dzierawali sie temu / y dzierwio-
ten Cudzoziemski lud / y patrzyć na to nie mogli / y serce do nas straci-
wszy służyć więcej nie chcą / tylko że muszą / ja tu ludzie między nimi
służali a takich mordow nigdy nie widali / y beda x mtełi pćwidać
y sławić nasze tyranstwo przed różnaitemi Narodami / y potomni
gdy żołnierza nie zaciagniem do ciebie drugi raz choćbyśmy radzi /
chybaby takich tyranow iakosmy y sami / y to podobno takich ni-
gdziey nie maś / żaden tego Poganin nie czyni / Turcy ani Tatarzy /
ch bā Samoidz / co Boga nie znają / żyją iak bestye bez Wiary y roz-
zumu : y Lew nie łst tak śrog / bo ma miłosierdzie choć bestya nie-
ma / a my go : symy iesteśmy niż bestye nad wszystkie Pogany / y ci nas
Cudzoziemcy zewia / żeśmy gorśy niż ktorzyz Pogan rągorśych / bo
takich maś śrogich nie czynia / choćby najwyższe grzechy / excussy / y
zbrodnie / żeby mieli człowieka żołnierskiego / wieiernego / służatego żywo
piec na różnie. Nieszczęsny ten nasz Seyn / może go nazwać Tyranski
German / a zwolśżają człek Bātholicki / y sam wolenny / y wlećciech
starych / gdzieś tu Boża bolazń y bliźniego / gorśy niż ciart w piekle /
żyłybych mu z me^o mieysca Wotum to podać / za iego zle rady / za
iego zdrady / y tak siegie y okrutne tyranstwo / ż. br mu też przezkłada
większe meki żadawać / gdyż nas tak barzo z Krolimpelstim y z
Polaki pogniwał / y w taka suknia spetna y brzydka wśedzie do ob-
cych Narodow po wszystkich świecie pedał / czego o nas nigdy nie roz-
zumieli / ale my zgola wśyścy od Biola Po śtiego y et wrosta iego
żadnego tyranstwa nie cierpiemy / ale y ewjcm wielkiego miłosie dła
dożywamy. Prośe tedy / xważycie to debize y wiedzieć / że nam
to żawśe y długoś kćdzic będzie / y : gola wśedzie beda nam to na os-
czy wy-

czy wyrzucić / y wymietać takie mordy / á dla tego zdrayce Seyna
 naszego. Proszę tedy y po wtore / áoy wiecey w ziemi naszej z żona y
 z dziećmi nie był / ábo zaraz na gárd e był karany / á żona y dzieci aby
 z ziemi naszej wygnani przeż byli / niech wiedza inje y słysza Narod
 dy / że to ten zdrayca / nie z naszego to rozkazanía ani z Czárskiego czy
 nil / ále z swocy niecndey / y z czarcowskiego poduszczenia. Wpác wie
 cie / y rozum nas tego weży przyrodzony / że zdrayce y tyrany okrutne /
 okrutnie też trzeba karać / żeby sie tego ná potym inby nie ważyli /
 co większa / żebyśmy takiey nie sławy przed ludźmi Narodow rozn
 nie mieli. Słusnie nas Pan Bog karze / y bedzie karał : bo iesli my
 to Polakom czynimy / á dla czegoż viceversa nam też tego Polacy nie
 máia czynić / iako gála tak bya. Zamytaiac te mowe / y kończac Wo
 tum to moje / proszę uważaycie dobrze ná rozumach swoich / co záty
 nam bedzie / y potomkom naszym / á do zgody sie mieymy z Polaki /
 bo inż nie wystoramy z nimi / z takimi sprawami naszymi brzyd
 kimi / przed Bogiem y ludźmi.



1725
 21



14181

7725
21

